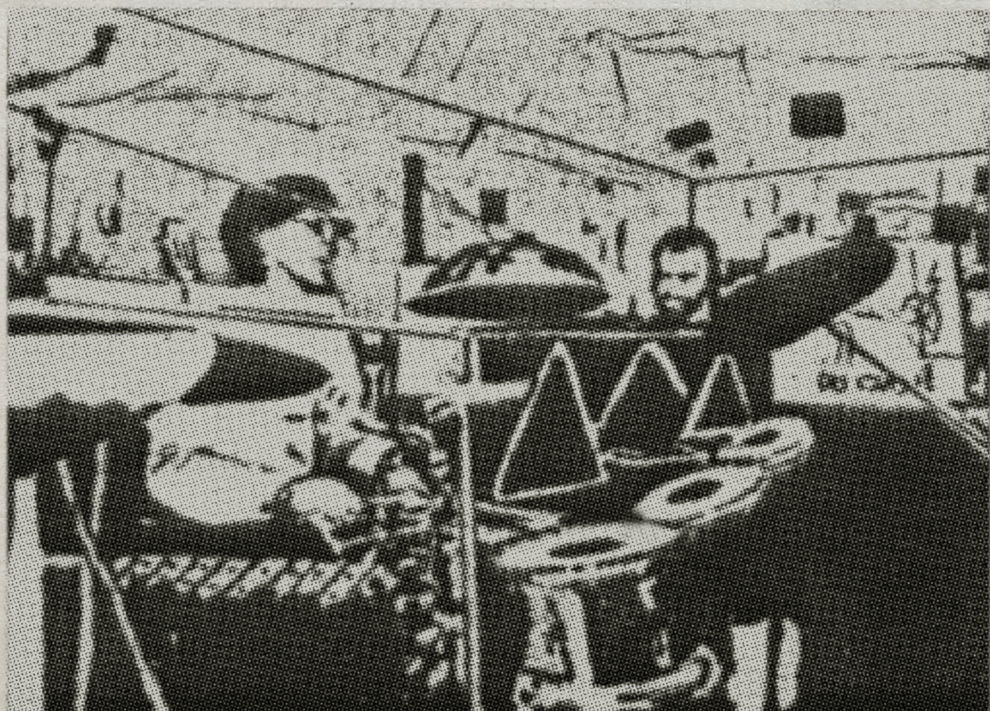


# Koncerty

W lutym w Studenckim Klubie „Nurt” w Poznaniu po raz dziesiąty w swojej historii zaprezentowała się poznańska grupa „Reportaż”. Przedstawiła ona nowy program pt. „Prosimy nie powtarzać”, którego duża część być może ukaze się na płycie.

Zgromadzona publiczność wysłuchała 27 utworów — w większości nowych. Były to krótkie kilkuminutowe kompozycje połączone z równoległą prezentacją szkiców nawiązujących do tematów utworów. Od strony muzycznej był to właściwie collage bardzo różnych form i nastrojów, ale połączonych wspólnym punktem odniesienia, jakim jest postawa muzyków wobec muzyki. Rozrzut stylistyczny był dosyć znaczny: piosenki, utwory groteskowe i humorystyczne, rock, muzyka konkretna, pseudo-hity... O ile eklektyzm w sztuce nie zawsze jest jej plusem, to tym razem zadziałał on dodatnio, ukazał gamę wrażeń, które możemy spotkać na każdym kroku. Ponadto akurat w tym przypadku określenie „eklektyzm” jest dosyć umowne, gdyż mimo że grupa używa różnych form, to jednak spięte są one wspólnym celem. Pomimo, że grupa gra jako trio: A. Karpiński, P. Łakomy i J. Hałas (gościnnie w dwóch utworach na trąbce zagrał Anarzej Łakomy) — a jej podstawowe instrumenty to perkusja, gitara basowa i pianino — to niekonwencjonalne potraktowanie przez muzyków instrumentów

oraz użycie całej gamy „przeszkadzajek” powoduje, że „Reportaż” unika monotonii brzmienia. Grupa traktuje swoją muzykę bardzo plastycznie, ilustracyjnie oraz jako nośnik pewnych spraw, idei. Publiczność początkowo nie rozumiała tego, stąd zaistniał pewien dystans między grającymi a słuchającymi. Niestety większość normalnych koncertów polskich grup wymaga jedynie zaangażowania tańecznego lub wrzaskliwego, stąd nasza publiczność jest nie przyzwyczajona do wnikliwego słuchania, oceniania, kojarzenia muzyki na koncercie w pozycji siedzącej. Dopiero po pewnym czasie słuchacze pojmowali o co właściwie chodzi, „co jest grane”. W wyniku tego koncert skończył się prośbą o bis, ale założenie grupy, że koncert jest całością (rozpoczął i skończył się sygnałem Interwizji) nie pozwolił na zadośćuczynienie prośbie słuchaczy. Zresztą grupie nie chodzi chyba o to, aby się podobać lub nie, pragną zrozumienia i akceptacji. Wydaje się, że to był najciekawszy koncert tej niezmiernie interesującej grupy.



Grupa „Reportaż”